



Kiedy usłyszałem, że nowi właściciele Tonsilu planują odświeżyć legendę, zastanawiałem się, jak mają zamiar to zrobić. Wiernie odtworzyć? Trochę udoskonalić i unowocześnić? A może ucywilizować wzornictwo? Tymczasem producent poszedł zupełnie inną drogą.

Maciej Stryjecki

Imperium kontratakuję Tonsil Altus 380

Nikt, kto odczuwa nostalgię do szczęśliwych lat, nie przejdzie obok Altusów obojętnie. Tonsil to nie pierwsza z brzegu marka. Kiedyś była dumą Polaków. Zakłady we Wrześni zaopatrywały wszystkie demoludy; handlowano też ponoć w szerokim świecie. Za czasów świetności skala produkcji przerażała kilku, obecnie największych, wytwórców głośników i to razem wziętych. Miałem zresztą okazję zobaczyć fabrykę, choć już chylącą się ku upadkowi. Kilkanaście hal, budynki biurowe, własna kotłownia, przychodnia, słowem: moloch. Czasy się jednak zmieniały, a kolejne zarządy powoli niszczyły dorobek dziesięcioleci. Nie mam złudzeń co do tego, że firmą kierowali ludzie bez odpowiedniej wiedzy czy nawet dobrej woli. Smutny koniec przypięceto-

stwo. Tuby, kopułki wysokotonowe, niski i średniotonowce z różnymi membranami. Wszystko powstaje na miejscu. Inżynierowie ciągle prowadzą badania i opracowują nowe modele.

Do takich należą kolumny Omega, kierowane do wymagających klientów i otwierające serię Golden Line.

„Przy projektowaniu nowych głośników naszym celem jest osiągnięcie dużego, linearnego współczynnika wychylenia układu drgającego, obniżenie poziomu zniekształceń nieliniarnych w użytecznym paśmie przenoszenia, ograniczenie drugiej i trzeciej harmonicznej oraz uzyskanie optymalnego poziomu ciśnienia akustycznego, jak również jego prawidłowego przebiegu w paśmie przenoszenia. Parametry te osiągniemy poprzez optymalizację konstrukcji

dachem, jak dawniej. Podejrzewano, że obecnie jest to, jak w przypadku większości małych firm, jedynie montownia, zamawiająca podzespoły w Chinach. W odpowiedzi zamieszczono na stronie internetowej film, pokazujący, że kolumny powstają w całości we Wrześni. Warto obejrzeć.

Ciekawą formą aktywności Tonsilu jest regeneracja głośników. To ukłon w stronę wszystkich posiadaczy kolumn polskiej firmy. Nawet ci, którzy kupili je w czarnobiałej rzeczywistości PRL-u, mogą liczyć na pomoc. Naprawy obejmują wszystkie oryginalne części: wymianę kompletnej membrany z resorem i cewką, klejenie itp. Odbывают się na linii produkcyjnej. Koszt usługi jest bardzo przyjazny. Przyznacie, że taki serwis zapewnia niewielu producentów na świecie. Większość firm zapropo-



wał podejrzany pożar w jednej z największych na świecie komór bezechowych. Wszyscy odtrąbili żalobę, a późniejsze próby wskrzeszenia legendy szły opornie. Wiele jednak wskazuje na to, że ostatecznie firmie się poszczęściło, bo obecny zarząd, krok po kroku, odbudowuje prestiż marki i, co ważne, zachowuje jej ciągłość.

Zatrudniono projektantów, którzy pamiętają dawne czasy. Także katalog jest kontynuacją starej oferty. Znalazły się w nim Siesty, Maestro, Premium, Pulse, Libry, Voyagery, mnóstwo głośników profesjonalnych i wzmacniacze estradowe. Są także głośniki instalacyjne w technologii 100 V. Widać więc, że ofertę skierowano nie tylko do klientów detalicznych, ale i odbiorców biznesowych.

Powoli firma poszerza także sieć dystrybutorów zagranicznych. Plany są ambitne. Co najważniejsze, Tonsil wytwarza własne przetworniki, a ma ich w ofercie mnó-

Wewnątrz znalazły się dodatkowe wzmocnienia.

cewek drgających, niestandardowe podejście do konstrukcji obwodu magnetycznego (ograniczenie drugiej harmonicznej i poziomu ciśnienia akustycznego) oraz konstrukcję linearnych zawieszek, które pozwolą na ograniczenie trzeciej harmonicznej” – mówi Marek Dutkiewicz, dyrektor techniczny Tonsilu.

Załoga z Wrześni współpracuje z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W Instytucie Akustyki odbywają się pomiary i testy w kabinie bezpogłosowej. Instytut zapewnia też konsultacje i nadzór naukowy nad konstrukcjami. Producent ma z tej współpracy oczywiste korzyści, ale też umożliwia studentom i pracownikom naukowym sprawdzenie się w prawdziwym boju. Wiele osób nie wierzyło, że Tonsil robi wszystko pod jednym

nuje kupno kompletnego przetwornika za pośrednictwem sklepu, który też musi swoje zarobić. Co do napraw gwarancyjnych i pogwarancyjnych przytoczę kolejny cytat: „Tonsil samodzielnie w swojej siedzibie produkuje wszystkie elementy, z których montowane są kolumny. Cały cykl produkcyjny, począwszy od cewki, przez membranę, zawieszenie, resor, płytkę, rdzeń, kosz i obudowę głośnika, odbywa się w naszej siedzibie we Wrześni. Mając pełną kontrolę nad procesem produkcyjnym, oferujemy naprawę uszkodzonych głośników z zachowaniem reżimu technologicznego, którego nie są w stanie utrzymać małe, lokalne warsztaty. Tylko w profesjonalnych warunkach istnieją możliwości prawidłowego rozmagnesowania głośnika przed naprawą oraz ponownego namagnesowania. Jest to bardzo istotny proces, ponieważ tylko on pozwala na właściwe wyczyszczenie szczeliny obwodu magnetycznego, co z kolei

ma decydujący wpływ na jakość dźwięku i żywotność głośnika. Powierzając naprawę głośnika nam, macie Państwo pewność, że na linii produkcyjnej zastosowane będą wszystkie oryginalne części, a sam montaż będzie przeprowadzony przez doświadczonych i kompetentnych pracowników. Podejmując decyzję o naprawie niesprawnych głośników, wystarczy skontaktować się z nami, a wtedy sami odbierzemy głośnik za pośrednictwem kuriera. Średni czas naprawy szacowany jest na 5 do 7 dni roboczych”.

Jakieś pytania? Bo jak dla mnie, to najbardziej profesjonalny serwis, z jakim się spotkałem. Jest w tych zapewnieniach nie tylko głęboki szacunek dla klienta, ale też pewien pietyzm, jakim firma otacza swoją historię i logo. Przypomina to japoński etos pracy i oddanie marce.

Nowy Altus miał być prezentacją możliwości firmy. Zapowiedzią jej przyszłości, ale też mostem, łączącym z jej przeszłością. Nie odświeżoną wersją legendarnych, ale topornych pudeł. Wiele osób tak myślało i podchodziło do tych kolumn jako do spadkobiercy słynnego modelu lub recepty na sukces komercyjny. To błędne założenie, bo produkcja Altusów 200 i 300 jest kontynuowana w niezmienionej formie i każdy, kto chce je mieć „w oryginale”, kupi je bez problemu. Ceny są przystępne, poniżej 2000 zł, a Tonsil nie narzeka na brak odbiorców. Z „Trzysta osiemdziesiątką” chodziło o coś innego.

Budowa

Konstruktorzy dostali specyficzne zadanie. Nie narzucono im żadnego budżetu. Mieli poszukiwać materiałów i rozwiązań,

które uznałyby za najlepsze, najbardziej odpowiednie, nie kierując się kosztami, a jedynie możliwością wykonania wszystkiego od A do Z we Wrześni. Ostateczna cena miała być wypadkową standardowych składników, jak poniesione koszty i marże dla sprzedawców. Firma wypowiada się na ten temat ostrożnie. Altus zawsze był kojarzony z budżetowymi konstrukcjami i o rynek walczył właśnie ceną. W materiałach prasowych widzę dziwną skromność i coś w rodzaju zawstydzenia. Najpierw pada suma (5999 zł za parę), a potem tłumaczenia w rodzaju: „wiemy że cena jest wysoka, ale to, tamto”. Zupełnie tego nie rozumiem, bo produkt z założenia miał być prestiżowy. Skierowano go do „osób, które 20 lat temu słuchały Altusów w swoim domu lub u znajomych, a dzisiaj ich gust się trochę zmienił. Oczekują kolumn

inaczej wykonanych. Słuchają trochę innej muzyki, no i stać je na więcej niż wówczas”. Tymczasem różnica cen pomiędzy starym Altusem 300, a ekskluzywnym 380 nie jest porażająca, natomiast w kwestii tego, co otrzymujemy, to przepaść. To trochę tak, jakby porównywać dużego fiata z jaguarem. Są z innych bajek, a poza tym – warto spojrzeć na cenę 380 przez pryzmat światowej konkurencji. Jasne, że trudno będzie porównywać brzmienie Altusów z, na przykład, serią Platinum Monitor Audio, ale jeżeli spojrzymy na jakość wykonania, to nie ma wstydu. Ze względu na zastosowane przetworniki bardziej trafione byłoby zestawienie z dużymi JBL-ami. I nawet jeśli odejmiemy punkty za wrażenia odsłuchowe, cena powyżej 10000 zł nie wydaje się wygórowana. Z drugiej strony, Tonsil zauważa, że Polacy zarabiają mniej od Brytyjczyków i Amerykanów, a produkt jest kierowany głównie na rynek krajowy. To miłe.

Kolumny są ogromne. Obudowy mają pojemność 100 litrów i unoszą się na cokołach podbitych gumowymi nóżkami. To daje im odrobinę lek-



Okazale, efektowne, klasyczne. Po prostu Altusy w wydaniu exclusive.



TERAZ MUON W NOWYM WYMIARZE – MUO



Muo

WIRELESS SPEAKER

Projekt – Ross Lovegrove. Dźwięk – KEF.

Innowacja została zakłócona. Gdy KEF współpracował z mistrzem designu Rossem Lovegrove nad stworzeniem potężnych kolumn MUON, wstrząsnęło to światem skrajnego hi-endu. Małe MUO, zainspirowane rzeźbą formy organicznej i przełomowymi technologiami potężnych MUON, wyznaczają nowy kierunek w dążeniu do perfekcji w dziedzinie sztuki i dźwięku.



KEF

KEF.COM

OBSESSED WITH HIGH RESOLUTION

IT'S NOT
EVEN FUNNY
HOW F*ING
INCREDIBLE**
THIS 3D ARM IS!

- Joey Weiss, Harry Pearson's Apprentice

Vpi
made in u.s.a.



VPI Prime
z innowacyjnym ramieniem 3D



Harry Weisfeld, twórca VPI, podczas odsłuchu swojego legendarnego gramofonu Classic przed wystawą Capital Audio Fest w Waszyngtonie zapytał mnie ze specyficznym uśmiechem:

- O ile lepiej zagrałby z inną wkładką niż LYRA Kleos?. Dużo lepiej - odpowiedziałem... Obaj myśleliśmy oczywiście o Atlasie :)

- Jacob Heilbrunn /The Absolut Sound/

Gdyby kazano mi wybrać tylko jeden komponent z mojego aktualnego systemu audio, na bazie którego miałbym skomponować nowy zestaw, to byłby to Atlas Lyry.

- Dennis Davis /The Audio Beat/

T R A N S P A R E N T

NAJCZĘŚCIEJ APLIKOWANE KABLE
DO REFERENCYJNYCH SYSTEMÓW HI-END
NA ŚWIATOWYCH WYSTAWACH AUDIO

5
GENERATION

kości, ale nie zmienia faktu, że optycznie nie znikną w pokoju, choćby miał wielkość sali gimnastycznej. Również za sprawą proporcji. Wbrew obecnej modzie, ścianki

przednie są szerokie (43 cm). Wysokość to 110 cm, ale całość jest stabilna. Nie ma mowy, żeby kolumny się przewróciły, bo kot lubi sobie na nich uciąć drzemkę.

Skrzynie wykonano z grubego MDF-u. Boczne ścianki są gięte. Konstrukcja jest bardzo solidna i dobrze wytłumiona, ale mimo to zdecydowano się na wewnętrzne wzmocnienia w postaci ożebrowań. Dodatkowo zastosowano ciekawe rozwiąza-



Tytanowa kopułka opracowana specjalnie do tego modelu.



15-cm przetwornik średniotonowy z papieru.



30-cm papierowy woofer.

nie, znane z przeszłości, ale obecnie praktycznie zapomniane: komory balastowe. Znajdują się u podstaw i mają wylot tuż pod gniazdami. Można je napełnić wypra-

żonym piaskiem albo śrutem ołowianym. Kolumny zyskają na stabilności, bo środek ciężkości przesunie się w dół. Ponadto taka opcja znacząco wpływa na brzmienie. Nie miałem okazji skorzystać z komór, ale słyszałem ich działanie kilkanaście lat temu, w zupełnie innej konstrukcji. Dociążenie poprawia stabilność obrazu stereo i szczegółowość, a najbardziej wpływa na bas – jego czystość i kontrolę. Taki upgrade niewiele kosztuje i grzech nie skorzystać. Pamiętać trzeba o jednym. Wypełnienie musi być dokładnie osuszone. Jakakolwiek wilgoć zaszkodzi ściankom z MDF-u.

Altusy, jak dawniej, są układem trójdrożnym. Bas odtwarza potężny, 30-cm głośnik z membraną papierową. To kwintesencja konstrukcji i chyba nikt sobie nie wyobraża, aby można tu było zastosować inny przetwornik. Ma on ulepszoną specjalnie dla tego modelu konstrukcję, wykorzystującą dużą cewkę o długim skoku. Umożliwia ona membranę pracować z dużym wychyleniem. Jej zawieszenie wykonano z cotonu (rodzaj gumy).

Głośnik średniotonowy to sprawdzona jednostka, stosowana przez Tonsil w droższych liniach. Też ma membranę z papieru (15 cm) i taki sam resor. Kopułka została opracowana specjalnie dla Altusów 380. Miała nawiązywać do metalicznego brzmienia pierwowzoru, więc membranę wykonano z tytanu. Wycinek sfery ma średnicę 25 mm i spoczywa na miękkim zawieszaniu.

Kolumna jest bas-refleksem, wentylowanym z przodu dwoma sporymi tunełami. Altusy nie powinny być kłopotliwe w ustawieniu, ale dla higieny zachowałbym jakieś pół metra odstepu od tylnej ściany. Głośniki mają połyskujące, aluminiowe pierścienie ozdobne. Jak się to prezentuje – kwestia gustu. Tak czy inaczej, front wygląda efektownie, a na dodatek został



Ścianki przednia, górna i tylna pokryte lakierem fortepianowym.



Wersje kolorystyczne. W podstawowej palecie jest jeszcze żółta i czarna.

pokryty prawdziwym lakierem fortepianowym (zapewne dlatego nie przewidziano maskownicy). Tak samo tył i górna ścianka, więc nie polecam stawiania na niej ozdóbek ani wieszania spodni. Szkoda byłoby porysować eleganckie powierzchnie.

A propos wykończenia: Tonsil proponuje zaskakującą mnogość wersji. W standardzie ścianki przednie, górne i tylne są „fortepianowe”. Boczne maluje się na kilka kolorów: czarny, czerwony, żółty i biały, zawsze na wysoki połysk. Do forniru trzeba dopłacić. Kolejna wersja fornirowana może być wykończona skórą tam, gdzie był lakier. Następna opcja to hydrografika. Tu do wyboru jest kilkadziesiąt wzorów, a jako że kolumny są wtedy wykonywane na zamówienie, można wybierać z szerokiej palety lakierów w dziesiątkach odcieni oraz różnych kolorów i rodzajów skóry. Wówczas Altusy 380 mają też indywidualną tabliczkę z numerem seryjnym. Można na niej wygrawerować dowolny tekst, na przykład swoje nazwisko. Jak sądzę, jeżeli ktoś się uprze, da się załatwić dedykację i odręczny podpis dyrektora.

Jedna tylko rzecz pozostanie bez zmian – podstawa. Zawsze będzie czarna i błyszcząca. Jeżeli chodzi o wybór wykończeń,

MIEJSCE INNE NIŻ WSZYSTKIE



AUDIO ATELIER

+48 606 276 001
+48 698 691 173
ŁÓDŹ

norma
AUDIO ELECTRONICS

TRENNER & FRIEDL

Reimyo

EXOGAL
COMET PLUS DAC

Harmonix®



Muzyka czysta
jak nigdy dotąd

Purist Audio Design

Autoryzowany punkt sprzedaży

Audiopunkt

Warszawa

ul. Stefana Batorego 35
www.audiopunkt.com.pl

Dystrybucja



www.audiocenter.pl



Zapraszamy
4-6 listopada 2016
Hotel Sobieski - Arkadia 4-5



Polska
premiera



Zapraszamy
4-6 listopada 2016
Stadion PGE Narodowy
Skybox 211



www.audiocenter.pl

www.naimaudio.pl

nie przypominam sobie żadnej innej firmy, która proponowałaby coś zbliżonego. Przy odrobinie samozaparciu można mieć egzemplarz jedyny na świecie.

Panowie we Wrześni przywiązują wagę do szczegółów. Zwrotnice są wykonane z podzespołów Mundorfa (np. kondensatory M-Cap Supreme), a okablowanie wewnętrzne z przewodów z miedzi beztlenu-

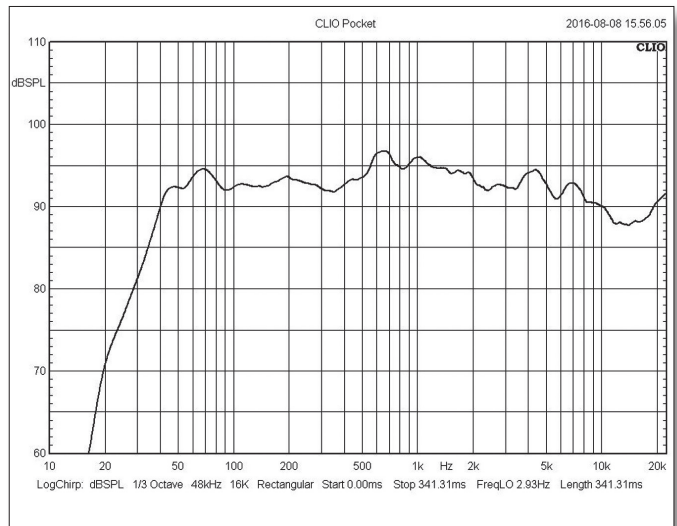
niu niewiele większym niż 20 m² i czuło się, że dopiero dwa razy większe pozwoliłoby uwolnić potęgę ukrytą pod fortepianowym lakierem.

Dźwięku nie należy jednak rozpatrywać w kategoriach „audiofilskich”. W klasyce i jazzie przydałoby się więcej przejrzystości, lotności wysokich tonów i głębi. Nie są to też kolumny do wsłuchiwania się

30-cm papierowy woofer w starych Altusach montowany był chyba tylko dla ozdoby. Takie wrażenie można odnieść po kilku sekundach słuchania 380. Tutaj wyobrażenia pokrywają się z rzeczywistością. Możliwości tonsilowskich skrzyń w tym względzie przerastają dokonania konkurencji z podobnej półki cenowej. Bas jest po prostu monumentalny. Potężny, nisko



Gniazda WBT
– bardzo wygodne,
nawet dla grubych
paluchów.



wej. Pojedyncze terminale dostarcza WBT. Są bardzo wygodne i solidne.

Altusy 380 są łatwe doysterowania. Mają wysoką skuteczność (91 dB) i dość wyrównany przebieg impedancji (nominalna 8 omów). Do szczęścia niektórym może brakować tylko kultowej tabliczki z wykresem pasma przenoszenia na froncie.

Wrażenia odsłuchowe

Porównywanie 380 ze zwykłymi Altusami to nieporozumienie. Można jedynie poszukiwać podobieństw lub, jak mówią konstruktorzy, „ducha” legendarnych skrzynek. Wysokie tony mają metaliczny nalot, zabarwiający także wyższą część średnicy. Momentami przypomina to tuby i dodaje agresji, ale brzmienie jest z innej bajki i półki. Stare Altusy grały dość pusto i matowo; nowe są zdecydowanie bardziej miękkie, mięsiste i nasycone.

Dźwięk jest ogromny. Oczekujemy tego po pierwszym spojrzeniu na wielgachne obudowy i, co tu dużo gadać, nie będziemy zawiedzeni. Kolumny nie tworzą holograficznych przestrzeni. Koncentrują się na pierwszym planie, co dodatkowo podkreśla monumentalne rozmiary prezentacji. Można słuchać cicho i wtedy brzmienie jest trochę matowe, ale im mocniej przekręcimy gałkę w prawo, tym lepiej poznamy potencjał 380. W czasie testu kolumny pracowały w pomieszcze-



Wyprodukowano we Wrześni.

w niuanse barwy wokali czy poszukiwania skrzypiących krzesel. Zostały stworzone do rocka, mocnego grania i w takim materiale czują się jak plasterki cytryny w herbacie. Do koncertowej atmosfery dodają od siebie moc silnika odrzutowego i odrobinę szaleństwa. Mimo to brzmienie pozostaje miękkie i ciepłe. W czym tkwi tajemnica? Jak już zapewne podejrzewacie – w wysokich tonach, które nie starają się być wyrafinowane, tylko równoważą ogólny potencjał. Musi więc ich być dużo. To po drugie. Po pierwsze...

Wynik pomiarów producenta.
Kiedyś był umieszczany
w postaci tabliczki na froncie.

rozciągnięty, masywny. Potrafi poruszyć powietrzem, wprawić w trans szklanki w kredensie. Jednak inaczej, niż robią to mniejsze membrany z metali i tworzyw sztucznych. Bez spowolnienia, misiwatości i przeciągania wybrzmień. Papierowe membrany są szybkie, precyzyjne i pokazują przebiegi konturowo. Tęgo trzeba po prostu posłuchać. A jeżeli już szukać porównań, to z drogimi JBL-ami, wyposażonymi w podobne przetworniki. To ten sam sort i estetyka niskich tonów. Miłośnicy dużych membran z papieru mogą już zacząć liczyć dutki.

Konkluzja

Altusy 380 to kolumny jedyne w swoim rodzaju. Na pytanie: jak się prezentują na tle światowej konkurencji w podobnej cenie, można odpowiedzieć tylko pytaniem. Jakiej konkurencji?

Tonsil Altus 380

Cena: 5999 zł

Dane techniczne:

Liczba dróg/głośników:	3/3
Skuteczność:	91 dB
Impedancja:	8 omów
Pasma przenoszenia:	25 Hz – 25 kHz
Rek. moc wzm.:	40-500 W
Wymiary (w/s/g):	110/43/37 cm
Masa:	50 kg/szt.